

# Powierski, Jan

---

## Drugi tom słownika języka pruskiego

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 123-140

---

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# ARTYKUŁY RECENZYJNE i POLEMIKI

Jan Powierski

## DRUGI TOM SŁOWNIKA JĘZYKA PRUSKIEGO \*

W „Komunikatach Mazursko-Warmińskich” omówiono już pierwszy tom opracowanego przez Władymira Toporowa słownika języka Prusów<sup>1</sup>. Ukazano wówczas zamierzenia Autora w stosunku do całości dzieła, jego istotne walory, a także braki dotyczące głównie podstawy źródłowej oraz recenzent uwypuklił niektóre, mogące zainteresować historyka, aspekty nowego opracowania leksyki pruskiej. Niemal wszystkie uwagi, tak pozytywne, jak i krytyczne, sformułowane pod adresem pierwszego tomu słownika, można odnieść także do tomu drugiego. W związku z tym nie ma potrzeby powtarzania ich, zwłaszcza zaś szczegółowego wylizania uzupełnień źródłowych do materiałów, zebranych pod poszczególnymi hasłami, gdyż zajęłyby one tyle samo miejsca, co w recenzji z tomu pierwszego. Zajmiemy się więc tutaj tylko ogólną prezentacją całego tomu i niektórymi tylko hasłami.

Ukazanie się drugiego tomu słownika w trzy lata i kilka miesięcy po pierwszym należy przywitać z dużym zadowoleniem. Częstotliwość publikacji pozwala mieć nadzieję, że całość zostanie zakończona w bieżącym dziesięcioleciu.

Tom otwiera uzupełnienie literatury (s. 3—13). Uwzględniono tam najnowsze opracowania — opublikowane w latach siedemdziesiątych naszego stulecia, jak również prace starsze, aż po niektóre starodruki włącznie. Merytoryczny zakres uzupełnień jest szeroki, od opracowań dotyczących Prusów i ich języka, przez sławistyczne do indoeuropeistycznych, głównie językoznawczych, lecz także historycznych, archeologicznych i etnograficznych. W sumie mamy tu 275 tytułów, ale zdarza się, że niektóre dublują podane już w wykazie literatury do tomu pierwszego (jak np. *Pommersches Urkundenbuch*). Nadal brakuje w zakresie, wskazanym w recenzji z pierwszego tomu, podstawowych publikacji źródłowych z terenu Prus<sup>2</sup>. We wspomianej recenzji niesłusznie twierdzono, że Toporow nie uwzględnił „*Altpreussische Forschungen*” (są w spisie literatury w tomie 1 pod skrótem Apr. Forsch.), w obecnie omawianym uzupełnieniu literatury znalazły się natomiast z czasopism dotyczących Prus „*Preussische Provinzialblätter*”, „*Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins*”, a z polskich „*Archaeologia Polona*”, „*Roczniki Historyczne*” i „*Rocznik Białostocki*”; brak pozostałych, które w poprzedniej recenzji wymieniano<sup>3</sup>. Ze wskazanych poprzednio nie wykorzystanych opracowań Autor uwzględnił obecnie „*Pomorze nowożytne*”, ale nadal nie ma w spisie pierwszego tomu *Szkiców z dziejów Pomorza*. Toporow uwz-

\* *Prusskij jazyk. Slovar' E — H.*, Moskwa 1979, ss. 352.

1 J. Powierski, *Pierwszy tom nowego słownika języka pruskiego*, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie* (dalej KMW), 1978, nr 4, ss. 567—623.

2 *Ibidem* s. 570 n.

3 *Ibidem* s. 572.

głędził też obecnie podstawową pracę Wojciecha Kętrzyńskiego *O ludności polskiej w Prusiech niegdyś krzyżackich*, opracowania słownikowe Stanisława Rosponda, Stanisława Kozierowskiego (tegoż tylko *Atlas nazw geograficznych Słowiańszczyzny Zachodniej*) i Gustawa Leydinga (tom 2 o nazwach fizjograficznych). Kilka opracowań z historii Prus znalazło się w uzupełnieniu literatury według dość przypadkowego doboru. W sumie uzupełnienie to w dalszym ciągu jest niepełne.

Uzupełnienie *Źródeł języka pruskiego* (s. 13) obejmuje dwie publikacje niedawno odkrytego nowego fragmentu słownika języka pruskiego<sup>4</sup>, wymagającego odrębnej prezentacji w „Komunikatach Mazursko-Warmińskich”, a może i reedycji ze względu na trudno dostępny charakter owych publikacji.

Dalej następują uzupełnienia merytoryczne do sześciu haseł i<sup>5</sup> obszerniejsza errata do pierwszego tomu słownika (s. 13—15).

Właściwa druga część słownika obejmuje hasła na litery E (s. 16—120), F (s. 121), G (s. 122—351) i H (s. 352). Niewielka liczba haseł na litery F i H wynika stąd, że odpowiednich dźwięków w języku pruskim (podobnie jak niegdyś w polskim) nie było, a uwzględnione tu wyrazy są albo pożyczkami z niemieckiego (jak *falsch* „falszywy”, *valx* „sokół”, *höfftmannin* (co Toporow błędnie tłumaczy jako „kapitan”, gdy w istocie chodzi o „starostę”), albo niewątpliwymi błędami graficznymi (*halthnyka* zamiast *maltynka* „dziecko”, *he* zamiast *bhe* „i, bez”), albo zupełnie niejasnymi nazwami. Autor pomija zupełnie dawną pruską nazwę Balgi: *Honedē*<sup>5</sup>. Możemy domyślać się, że wprowadził go w błąd Georg Gerullis, który tę nazwę powiązał z *Wuntenowe* (1249) — *Vntenoue* (1285) — późn. Huntenau, co nie jest słuszne<sup>6</sup>. Jest natomiast możliwe, że podobnie jak Huntenau zastąpił pruską formę z początkowym *Wunte-* lub *Unte-*, tak samo forma *Honedē*, znana ze źródeł, zachowanych w późnych rękopisach, była już zgermanizowaną wobec pierwotnego *Woneda* lub *Oneda* czy nawet *Unda* lub *Wunda* (por. wywodenie przez Gerullisa nazwy *Wundithen* od pruskiego *wundan* „woda”<sup>7</sup>). Podobnie wynikiem germanizacji nazwy mogły być podane przez Autora za Gerullisem pierwsze człony nazw *Hunkenkrop* i *Hurtilauke*, których drugie człony są niewątpliwie pruskie. Wobec (stwierdzonej w recenzji pierwszego tomu słownika) generalnej zasady Toporowa uwzględniania imion osobowych noszonych przez Prusów, chociażby w stopniu oczywistym były pochodzenia niemieckiego lub polskiego, dziwi brak imienia występującego w formach *Hanneke*, *Hanke* itp. dla określenia licznych Prusów<sup>8</sup>.

<sup>4</sup> Por. V. Maziulis, *Seniausias blat rašto paminklas*, Baltistica, 1975, t. 11, nr 2, ss. 125—131. gdzie dalsze dane.

<sup>5</sup> Hermann von Salza's, *Bericht über die Eroberung Preussens*, *Scriptores rerum Prussicarum* (dalej SRPr), Bd. 5, Leipzig 1874, s. 160: „Von dem warth gebawet eyn burck, dy hiez den Honede. und nu isths dy Balge genant”; *Translacio et miracula sanctae Barbarae*, SRPr, Bd. 2, s. 404: „Ab Ebingo igitur satis in bona distancia in littore Maris Recentis et prope oceanum in terra Warmiensis castrum Balga nomine edificarunt, quod prius Honede appellabatur”; Por. J. Powierski, *Pierwszy tom*, s. 365.

<sup>6</sup> G. Gerullis, *Die altpreussischen Ortsnamen gesammelt und sprachlich behandelt*, Berlin u. Leipzig 1822 (dalej Gerullis), s. 210; For. jednak R. Wenskus, *Zur Lokalisierung der Prussenkirchen des Vertrages von Christburg 1249*, w: *Acht Jahrhunderte Deutscher Orden in Einzeldarstellungen*, Bad Godesberg 1967, s. 132, gdzie dalsze dane.

<sup>7</sup> Gerullis, s. 207.

<sup>8</sup> Por. np. *Codex diplomaticus Warmiensis*, Hainz 1860 nn. (dalej CDWarm.), t. 2, nr 60, 110, 371; t. 3, nr 8, 2<sup>o</sup>, 48, 111; i inne.

Przechodząc do wybranych haseł na litery *e-* i *g-* zatrzymujemy się w pierwszej kolejności przy rdzeniu *elb-*, którego jedyny przykład, znany Autorowi, to nazwa rzeki i miejscowości *Eibing* (Elbląg) (s. 23 n.). Można tu ewentualnie dorzucić nazwę rzeczki *Elbe* (1452)<sup>9</sup> pod Gronowem na Warmii, o ile nie jest to nazwa przeniesiona z Niemiec (na wspomnienie Łaby). Co do zapisu *Ilfing* z przekazu Wulfstana celowe byłoby odwołanie się nie do ekscerptu w *Scriptores rerum Prussicarum*, ale do pełnego wydania *Chorografii Orozjusza w anglosaskim przekładzie króla Alfreda* Gerarda Labudy, gdzie wydawca podaje też obszerny wykaz wcześniejszych edycji i opracowań przedmiotu, w tym także tych, które zajmują się pochodzeniem nazwy<sup>10</sup>. Toporow nie uwzględnił np. poglądu Ludwika Zabrockiego, że nazwa *Ilfing* = *Eibing* może być pokrewna nazwie Ilawy (*Ilauia*)<sup>11</sup>, a w takim razie także podobnym nazwom z ziem polskich, słowiańskim, a może przedslowiańskim („wenetyjskim”?). Autor zreferował więc tylko dwa poglądy: o germańskim pochodzeniu nazwy (od apelatywu, oznaczającego „rzekę”), której formą pierwotną była w takim razie podana w przekazie Wulfstana, i o genezie pruskiej (z normalnym dla języka pruskiego formantem *-ing*) nazwy z pierwotnym brzmieniem *Eibing*. Na korzyść drugiej z tych możliwości Toporow przytoczył analogiczne hydronimy z innych terenów bałtyjskich z alternującym rdzeniem *elb-/alb-*. Jeśli godzić się z proponowaną przez Autora możliwością przejścia w językach słowiańskich *elb-* w *leb-*, to być może należałoby do nazw pokrewnych dodać też nazwę dziesięjszej Łeby na Pomorzu Gdańskim (o ile słuszna jest rekonstrukcja jako pierwotnej formy tej nazwy *Leba*)<sup>12</sup>. W każdym razie przeciw interpretacji zapisu nazwy według przekazu Wulfstana przemawia to, że forma *Ilfing* w zapisach źródłowych nigdy później nie powtórzyła się; regularnie spotykamy *Eibing*. Formy z *Elwing* (nasuujące wspomniane skojarzenia z nazwą Ilawy), chociaż nierzadkie, są w sumie późniejsze i raczej także nie powinny być podstawą dla odtworzenia pierwotnego brzmienia. Dla ścisłości dodajmy, że według tradycji krzyżackiej, zanotowanej przez Dusburga, nazwa miejscowości Elbląg pochodzi od nazwy jednoimiennej rzeki (*Elbingus*)<sup>13</sup>, co pozostaje w zgodzie z poglądami badaczy, uważających, że sama miejscowość w okresie przedkrzyżackim zwała się *Druso* (*Truso*)<sup>14</sup>.

Wydaje się, że do nazw pruskich należałoby zaliczyć hydronim *Elling* (jezioro na Warmii)<sup>15</sup>, pominięty w omawianym słowniku. Interesujące, że Toporow nie potwierdził spotykanego niekiedy zdania, że polski apelatyw

<sup>9</sup> CDWarm., t. 2, nr 292, przypis 1 wydawcy.

<sup>10</sup> *Źródła skandynawskie i anglosaskie do dziejów Słowiańszczyzny*, wyd. G. Labuda, Warszawa 1961, ss. 7–113.

<sup>11</sup> L. Zabrocki, *Nazewnictwo*, w: *Warmia i Mazury*. Pod red. S. Zajchowskiej i M. Kiełczewskiej-Zaleskiej, t. 1, Poznań 1953, s. 273.

<sup>12</sup> Por. E. Rzetelska-Feleszko, J. Duma, *Nazwy rzeczne Pomorza między dolną Wisłą a dolną Odrą*, Wrocław i inne, 1977, s. 67 n.; Inaczej E. Breza, *Leba*, w: *Nazwy miast Pomorza Gdańskiego*. Pod red. H. Górnowicza i Z. Brockiego, Wrocław i inne, 1978, s. 193 nn.; H. Górnowicz, *Elbląg*, ibidem, s. 199 nn., w sprawie nazwy *Eibing* opowiada się jednak za koncepcją Zabrockiego.

<sup>13</sup> SRPr, Bd. 1, s. 80 n.

<sup>14</sup> Por. ostatnio, M. Haftka, *Elbląg we wczesnym średniowieczu i problem lokalizacji Truso*, *Pomerania Antiqua*, 1975, t. 6; Por. też recenzję na temat J. Powierskiego, *Rocznik Elbląski*, t. 8, 1979, ss. 33–38.

<sup>15</sup> Por. np. CDWarm., t. 2, nr 247 i 488, przypisy wydawców.

„jemioła” ma być zapożyczeniem z pruskiego *emelno*. Przytoczoną przezeń analogie ogólnosłowiańskie, a nawet inne, indoeuropejskie wskazują, że chodzi o wyrazy pokrewne (s. 26 nn.).

Przy interpretacji nazwy pospolitej *eristian* „baranek, jagnię” (s. 72 nn.) mogłoby być pożyteczne uwzględnienie znanej z terenu Warmii czy przynajmniej ze źródeł warmińskich nazwy miejscowej *Ergesten* (XIV w.)<sup>16</sup>. Jako ciekawostkę można przytoczyć tu wskazanie przez Toporowa na prawdopodobieństwo pokrewieństwa wyrazu pruskiego *eristian* m.in. z imieniem greckiej bogini Hery (jako „Jałowicy”). Można mieć wątpliwości, co do poświadczenia w języku pruskim rdzenia *erm-* (s. 81). Odpowiednią nazwę miejscową nasz Autor sztucznie rozdziwił — w istocie chodzi o ten sam zapis nazwy pola *Ermen* pod Warmianami (Schönwalde) niedaleko Biskupca Warmińskiego<sup>17</sup>. Nazwa ta nazbyt zgadza się, co do formy z niemieckim określeniem Warmów, by widzieć w niej coś więcej niż ślad zasiedlenia przez członków tegoż plemienia — poza zasięgiem jego terytorium — pola na terenie plemiennej Barcji. Przepuszczenie o związku z litewskim *armena* „topiel, trzęsawisko” i pokrewnymi nazwami miejscowymi czy wodnymi jest więc nieprawdopodobne.

Nazwę jeziora *Gabulin* w byłym powiecie szczycieńskim (1388) Toporow w ślad za Gerullisem skłonny jest wyprowadzić z rdzenia *gab-*, potwierdzenie dla którego widzi się w leksyce litewskiej, zwłaszcza w nazwie bóstwa *Gabija* itp. (związanego z kultem ognia), natomiast słusznie — chociaż bez zdecydowania — wskazuje na możliwość powiązania nazwy miejscowej *Gabeln* z rdzeniem *kab-* (s. 122 nn.). W tym ostatnim wypadku chodzi o zaginioną wieś pruską pod Lechovem na Warmii, zanotowaną jako *Gabeln* w znanym z kopii dokumencie z 1398 r. Nazwa ta zachowała się potem w nazwie lasu *Gabescher Winkel* i *Gabewald*, natomiast w przywileju z 1363 roku wystawionym dla Prusa *Kabe*, a znanym z oryginału, tę samą wieś określono jako *Kabe* (forma *Gabeln* z tegoż roku, podana przez Gerullisa, zapewne została wzięta z tytułu kopii tegoż aktu). Ten sam (poza wszelką wątpliwością) Prus określony został jako *Kabe* w 1334 roku (kopia), a wieś jako *Caben* w 1358 roku (także kopia)<sup>18</sup>. Z przytoczonych danych wynika dość jednoznacznie, że forma z początkowym „g” jest wynikiem udźwięcznienia początkowego „k” w procesie germanizacji nazwy. Nazw z *kab-* jest na terenie Prus, w tym także na Warmii, więcej (jak chociażby Kabinę niedaleko Reszla). Nie można więc wykluczać możliwości, że także hydronim *Gabulin* pochodzi od *kab-*, chociaż odnośnie niego bardziej prawdopodobny wydaje się związek z *gab-* — ze względu na analogię w nazewnictwie wodnym Litwy, dorzecza Narwi i Dniepru. Podany przykład raz jeszcze wskazuje na konieczność badania nazwy miejscowej w ścisłym związku z danymi źródłowymi o dziejach danej miejscowości. Nieporozumieniem jest zaliczenie przez Toporowa do nazw od tychże pruskich rdzeni *kab-* czy *kob-* nazwy miejscowej na Sambii *Kobulbude* (1326), późn. *Kobbelbude*, gdyż chociażby z przytoczonego w dokumentacji Gerullisa tekstu odnośnego aktu z 1326 roku wynika, że chodzi o folwark koni, w związku z czym tenże badacz wyjaśnił prawidłowo nazwę jako dwuczłonową, której pierwszy człon przyrównuje do

<sup>16</sup> CDWarm., t. 3, nr 59 76, 136 i 242.

<sup>17</sup> Chodzi niewątpliwie o dwie kopie tego samego dokumentu: CDWarm., t. 2, nr 264 i Gerullis, s. 34.

<sup>18</sup> CDWarm., t. 1, nr 268; t. 2, nr 272 i 348 (z uwagami wydawcy); t. 3, nr 330; Por. Gerullis, s. 52.

polskiej nazwy pospolitej „kobyła”<sup>19</sup>, a jak wiadomo nam z innych źródeł nazwa ta została zapożyczona w formie *kobbel* itp. do języka niemieckiego w państwie krzyżackim. W tej sytuacji nazwa *Kobbelbude* jest niemiecka i nie ma nic wspólnego z Prusami. Do nazwy *Cabula* warto dodać, że pojawia się ona już w oryginalnym dokumencie z 1254 roku jako *Cabal* maior i *Chabal* minor. Chodzi o odnogi ujściowe Wisły, znane też z 1309 roku, a położenie w ich sąsiedztwie innej odnogi zwanej *Gans*<sup>20</sup> nie pozwala wykluczać możliwości, że chodzi o hydronimy, utworzone od określeń zwierząt (ze względu na łąki służące do wypasu?). W pobliżu leżał też gród Przemysław z wiślaną odnogą Przemysławą, co nie jest bez znaczenia dla interpretacji etnicznej pozostałych hydronimów, biorąc jeszcze pod uwagę duże tempo zmian hydrograficznych na tym terenie, do 1309 roku należącym do Pomorza Gdańskiego<sup>21</sup>.

Do hasła *gaylis* „biały” (s. 131 n.) można dodać sporo zapisów, dotyczących wsi Gajle niedalego Braniewa, jak np. *campum Gayle* (1301), *Galn* (1320, w tytule kopii: *Gayle*), *Gaylen* obok *Gaylin* (1334), *Gayle* (1355, 1357) itd.<sup>22</sup> Interesujące w słowniku jest zestawienie faktów tłumaczenia nazw tego typu na terenie Mazur i Suwalszczyzny jako Biała. Tu można by uzupełnić też zapisy źródłowe nazwy *Gayliten* (1356) — dzisiejszych Gajlit pod Kębłowem na Warmii — m.in. o dane wcześniejsze: *Gaylite* (1346), *Gailiten* (1350)<sup>23</sup>.

Obszerny artykuł dotyczy w słowniku Toporowa nazwy plemiennej Galindii (*Galindo*, s. 138—142). Z nieuwzględnionych przez Autora zapisów źródłowych wymienia przede wszystkim *Galens* (1253), *Golenz* (1254), *Golens* (1257), *Galandia* (1257), *Galandia* (1268), an *Galindische lant, von dem landin Gallindin, dy von Galynden* (1326)<sup>24</sup>. Z nazw pochodnych czy pokrewnych można dodać — obok uwzględnionego przez Toporowa imienia biskupa w wizyockiej Hiszpanii *Galindo* — także *castrum Galindi* (późn. Castigaleu) na tymże terenie<sup>25</sup>.

Nasz Autor ukazał różne koncepcje w sprawie etymologii nazwy plemiennej, sam opowiadając się za jej pochodzeniem od rdzenia *gal-* oznaczającego pojęcie krańcowości (w sensie zwłaszcza terytorialnym, nie wykluczając sensu egzystencjalnego, tzn. śmierci), co było teżą najbardziej upowszechnioną (przy semantycznym zrównaniu *Galindia* — Ukraina i dodajmy: *Krajna*), do czego dodaje jeszcze pojęcie terenu nizinnego, bagnistego. Zdaniem recenzenta galindzkie tereny sandrowe nie najlepiej pasują do nazwy oznaczającej kraj nizinny i bagnisty, natomiast krańcowe położenie Galindii w obrębie ziem Prusów (jak i wschodnich imienników Galindów w obrębie ziem bałtyjskich) nie ulega wątpliwości. Nie wykluczałbym porównania nazwy Galindii i celtyckich Galów. Nazwę Galicji (s. 140) można tu przyrównywać tylko za pośrednictwem nazwy miejscowej *Halicza* (*Galicza*), od której ona niewątpli-

<sup>19</sup> Gerullis, s. 52.

<sup>20</sup> *Preussisches Urkundenbuch*, Bd. 1—2, Königsberg 1882—1938 (dalej PrU), Bd. 1, T. 1, nr 283; Por. dalsze dane o stosunkach hydrograficznych: H. Bertram, *Die physikalische Geschichte des Weichseldeltas*, w: H. Bertram, W. La Baume, O. Kloeppel, *Das Weichsel-Nogat-Delta*, Danzig 1924.

<sup>21</sup> Por. J. Powierski, *Kształtowanie się granicy pomorsko-pruskiej w okresie od XII do początku XIV w.*, *Zapiski Historyczne*, 1965, t. 30, z. 2 i 3.

<sup>22</sup> CDWarm., t. 1, nr 111, 202, reg. nr 416; t. 2, nr 224, 261; t. 4, nr 1, s. 16.

<sup>23</sup> Ibidem, t. 2, nr 82 i 155.

<sup>24</sup> PrU, Bd. 1, T. 1, nr 288; 303, 331; Bd. 1, T. 2, nr 10 i 280; CDWarm., t. 1, nr 230.

<sup>25</sup> Por. J. Powierski, *Uwagi o starożytnych dziełach ziem pruskich*, *Zapiski Historyczne*, 1976, t. 41, z. 4, s. 130, gdzie dalsze dane.

wie pochodzi, ale z kolei ta ostatnia, podobnie jak nazwa hiszpańskiej Galicji, może mieć związek z Galami — Galatami. Prawdopodobieństwo przenikania w okresie lateńskim grup celtyckich na północny wschód od Karpat, badacze już sygnalizowali, ale w wypadku Galindii proste uznanie nazwy za celtycką jest nieprawdopodobne, nie wykluczałbym natomiast, że chodzi o nazwę zachodnioindoeuropejską lub praindoeuropejską.

Interesująca jest sugestia Toporowa o reinterpretacji poglądu Hartknocha, dotyczącym związku nazwy Galindów z pruskim *gallintwey* „zabijać” (por. też s. 145 n.), jako wyrażającym świadomość wyniszczenia tego plemienia (s. 142).

Do hasła *gans*, słusznie uwzględnionego tylko ze znakiem zapytania (s. 134) można dodać, że wieś *Gans* (zaginiona w okolicach Dobrego Miasta) poza 1388 rokiem wzmiankowana jest też w dokumencie z 1366 roku<sup>26</sup>, z podanych zaś za Leydingiem nazw z terenu Mazur, utworzonych od tegoż rdzenia, przynajmniej *Ganshorner See*, *Ganszhorn*, Gąsiorowskie Jezioro (wszystkie odnoszące się do jednego obiektu) można z powodzeniem wyłączyć z nazw pruskich. Nie ulega wątpliwości, że nazwa jeziora jest wtórna w stosunku do nazwy miejscowości (Gąsioro, *Ganshorn*) — ta zaś wywodzi się od przydomka rodzinnego czy nazwiska pierwszego właściciela, pochodzącego z okolic Tymawy — według dokumentu z 1289 roku już przed połową XIII wieku należącej do Teodoryka zwanego Ganshorn. Najprawdopodobniej przydomek Ganshorn jest niemiecki, ale niemal równie możliwe, że chodzi o zmienioną formę Gąsiora. Tymawa leży w strefie osadnictwa mieszanego polsko-pruskiego (w pasie pogranicznym na północ od Osy)<sup>27</sup>. W tej sytuacji również nazwy mazurskie *Gans Berg* — *Gansken Berg* — Gąska trudno byłoby uznać za pruskie. Terytorialnie i chronologicznie związane są z zasięgiem polskiego osadnictwa mazowieckiego. Bardziej skomplikowana jest sprawa nazwy wsi *Gans* na terenie północnej Warmii, wobec przytoczonej przez Toporowa analogii kurońskiej (w wypadku jej jednak nazwisko czy przezwisko *Gansz* — *Hansz* z XVI w. nie musi być identyczne z łotewskim apetywem *gans* „pastuch”, bo może być pochodzenia niemieckiego) i prawdopodobieństwo pruskiego pochodzenia wschodniopruskiego prowincjonalizmu niemieckiego *ganner* „wyrobnik dniówkowy” (s. 154). Jeśli nawet przyjąć wspomnianą kurońską nazwę osobową za rdzennie bałtyjską, alternacja form *gans* — *hans* sugeruje przyjęcie znaczenia „gęś” zgodnie z analogiczną alternacją w językach indoeuropejskich<sup>28</sup>. Z języka pruskiego znamy jednak inne określenie gęsi. Nie można więc wykluczyć możliwości, że nazwa wsi *Gans* na północnej Warmii jest jednym ze śladów czternastowiecznego osadnictwa polskiego na tym terenie, które acz rzadko, ale dawało się w tym czasie stwierdzić tak daleko na północy.

Z rdzeniem *gar-* Toporow połączył przede wszystkim dwie nazwy. Jedną z nich to nazwa dzisiejszych Gronit pod Olsztynem, dla której najstarszy zapis ma formę *Garonith* (1334), co znajduje też potwierdzenie w kilku dalszych wzmiankach (m.in. poza podanymi w hasle *Garonich*)<sup>29</sup>. Naj-

<sup>26</sup> CDWarm., t. 2, nr 400.

<sup>27</sup> Por. J. Powierski, *Problem polsko-pruskiej granicy na Oście a osadnictwo ziemi płockiej*, KMW, 1977, nr 2, s. 158 n., gdzie dalsze dane.

<sup>28</sup> Por. np. E. Wasserzieher, *Kleines etymologisches Wörterbuch der deutschen Sprache*, Leipzig 1977, s. 75.

<sup>29</sup> CDWarm., t. 2, nr 319.

starszy zapis, bez pierwszej samogłoski, pochodzi zapewne dopiero z 1379 roku (*Grunithen*)<sup>30</sup>, gdyż zbliżone zapisy rzekomo z 1353 roku były umieszczone (sądząc z tekstu publikowanego) tylko w tytule kopii<sup>31</sup>. W publikowanym tekście jest forma *Garranczen*, pozornie sprawiająca wrażenie polskiej (Gorzęcin), wymagająca jakiegoś wyjaśnienia. Za polskością nie przemawia w każdym razie wspomniany zapis *Garonich* (sugerujący polski format patronimiczny *-ice*), gdyż niemal na pewno to błędny odczyt kopisty zamiast *Garonith*. Druga natomiast nazwa *Gorowyten* — ze strefy pogranicza polsko-pruskiego — jest najprawdopodobniej pruską substytucją fonetyczną polskiej nazwy Gorowice. Zwracam w tym miejscu uwagę na artykuły Huberta Górnowicza, dotyczące stosunku między nazwami polskimi i pruskimi, w których mowa i o tej nazwie<sup>32</sup>. Podane dalej przez Toporowa zapisy nazw z *gor-* z dorzecza Wisły i dalej na zachód są poza wszelką wątpliwością polskie, czego w słowniku nie zaznaczono. Należy do nich i nazwa Goryń, jak wskazuje komplet zapisów źródłowych. Nie wyklucza to archaicznego charakteru nazwy, jej powiązań z toponimią tracką i iliryską, a może nawet przedślówiańskiego substratowego („wenetyjskiego”, nadbałtyckiego)<sup>33</sup>. W takim razie w nazwach miejscowych pruskich *gar-* pojawia się tylko raz (w wypadku galindzkich Gronit), jej wiarygodność potwierdzać mogą przytoczone przez Toporowa przykłady używania tego rdzenia w nazewnictwie z innych ziem bałtyckich, ale zastanowienia wymaga redukcja samogłosek w tym toponimie, w czasie gdy wieś w dalszym ciągu pozostawała jeszcze etnicznie pruska.

Zaskakujący jest fakt, że Toporow, przedstawiając pod rdzeniem *gard-* również rzekomy pruski *gard* „gród” (którego to wyrazu jednak nie dokumentuje) nie wskazuje na istnienie pomorskiego *gard* jako prawidłowego odpowiednika kontynentalnego polskiego gród. To postępowanie jest niezgodne z przyjętym przez tego badacza, który w słowniku stara się odszukać odległe nawet wyrazy pokrewne. Nasuwa się nieodparte wrażenie, że nasz Autor tendencyjnie dąży do rozszerzenia zasobu toponimii pruskiej kosztem północnopolskiej. Można to było zauważyć już w pierwszym tomie słownika. Przywołanie w słowniku pruskim nazwy typu „Gardzień” bez podania ich polskiego charakteru mieści się w tejże tendencji Toporowa. W sprawie tych nazw (do których należy też, wbrew pozorom, pierwotna nazwa miasteczka Gardeja na Powiślu) odwołujemy się do studiów Górnowicza<sup>34</sup>.

Sądzę, że pod hasłem *garian* „drzewo” (s. 163 nn.) — chociażby ze względu na analogię litewską *giria* „las” należałoby uwzględnić nazwę jednej z ziemi pomezzańskich *Geria*, jak również nazwę miejscową w tejże ziemi *Girgeime* (z oddaniem według manieri ortograficznej średniowiecznej przez literę „g” głoski „i”, a więc *Girieime*)<sup>35</sup>. Powiązanie *Girgeime* z wymienioną

30 Ibidem, t. 3, nr 79.

31 Ibidem, t. 2, nr 194.

32 Por. np. H. Górnowicz, *Das altpreussische Suffixs -it- und das polnische Suffixs -ic- in Ortsnamen des preussischen Pomesantiens*, Zeitschrift für Slawistik, 1974, Bd. 19, H. 2, ss. 234—240.

33 Por. J. Powierski, *Goryń. Z badań nad słowiańską przeszłością Pomezanti, Pomerania Antiqua*, 1979, t. 9, s. 164 n., 167 n. i passim.

34 Por. np. H. Górnowicz, *Gardeja*, w: *Nazwy miast Pomorza Gdańskiego*, s. 206 nn.; tenże, *Charakterystische slawische topographische Namentypen in Pomorze Gdańskie*, *Onomastica Slavogermanica*, 1979, t. 12, s. 67.

35 Dane zestawia R. Wenskus, *Zur Lokalisierung*, s. 129 n.



nazwą *Geria* zdaje się rozstrzygać wahania Toporowa, czy łączyć *Girgeine* z lotewską nazwą *Girkutu-kalns*, czy odczytywać rdzeń jako *gir*, — (s. 234). Prawdopodobna jest ewentualność druga. Słusznie więc przy *garian* Toporow podaje też *iwogarge* — *iwegarge* („drzewo sowy puchacza”, co — wobec występowania w opisie granic — uznaję nie za nazwę własną, lecz określenie drzewa, na którym rzeczywiście w tym czasie gnieździł się puchacz) i nazwę miejscową *Auctigirgen—Augstagirren*, co można czytać odpowiednio *iwogaria* i *Auktigirien* itp. Interesująca jest mitologiczna interpretacja stosunku między semantyką pruskiego *garian* „drzewo” i słowiańskiego *gora* „góra” (czasami też „las”) jako wyrażającego powiązania w ramach podstawowego mitu bałtosłowiańskiego (czy szerzej indoeuropejskiego).

Rdzeń *gars-*, zdaniem Toporowa, ma być poświadczony przez dwie nazwy miejscowe i ma analogie w lotewskim *gārša* „wielki las, puszcza” i litewskim *garsas*. Nie jest to oczywiste. Pierwszy zapis pierwszej z nazw (Garzewo, pod Świętkami niedaleko Dobrego Miasta) nie pochodzi bynajmniej z 1347 roku. Podany przez Gerullisa zapis pochodzi bowiem nie z tekstu dokumentu z tego roku, lecz z tytułu kopii tegoż aktu. Uwzględniona tam forma *Garsen* jest późna (XV w.). W tekście przekazaną dwu Prusom celem lokalizacji wieś określona nazwą *Heylgeffelde* (Heiligenfelde) — czy odzwierciedlała ona tłumaczenie dawnej hipotetycznej nazwy pruskiej, oznaczającej święte pole, nie wiemy. Wieś leżała, co zresztą sformułowano wyraźnie w dokumencie, pod wsią Heiligental („święta dolina”, dziś Świątki)<sup>36</sup>. Chodziło więc o jakiś ośrodek kultowy, niewątpliwie jeszcze pogański. Wątpliwe, czy pasowała do tego nazwa, oznaczająca puszcę czy wielki las (święty gaj byłby raczej skromny w rozmiarach). Najstarszym zapisem nazwy nieniemieckiej Heiligenfelde jest wobec tego forma *Garczyn* (1383)<sup>37</sup>. Potem spotykamy zapis *Garzyn* (1392)<sup>38</sup>. Pierwotne brzmienie nazwy najłatwiej zrekonstruować jako *Garczyn* lub *Gardzin* (czy *Garczno*), co najłatwiej byłoby uznać za nazwę polską w brzmieniu pomorskim<sup>39</sup>. Nie wykluczone, że odnosi się tu odmiejscowe imię osobowe Arndta Garsenitz, który uzyskał w 1412 roku prawa miejskie Braniewa<sup>40</sup>. Ta forma mogłaby być pseudopatronimiczną na bazie wcześniejszej topograficznej. Nazwa polska mogłaby ukształtować się między 1347 rokiem, gdy wieś otrzymali Prusowie, a 1383 rokiem, w okresie, w którym mogli zmienić się właściciele. Formy *Garsen* — *Garschen* odzwierciedlać mogły w prawidłowy sposób proces zniemczenia nazwy. Dodanie przymiotnika Wielki (Maius) — jak w tytule kopii dokumentu z 1347 roku Stary (Alt) — było związane z powstaniem posiadłości o analogicznej nazwie *Garschen* z przymiotnikiem Mały (Klein) — dzisiejszego Gorzewka<sup>41</sup>. Podana możliwość polskiego pochodzenia nazwy wymaga dalszej weryfikacji, ale jest co najmniej równie prawdopodobna, jak wywodzenie tej nazwy od rekonstruowanego na wątpliw podstawie pruskiego rdzenia *gars-*. W tej sytuacji rozważenia wymagałyby też druga podana przez Toporowa za Gerullisem nazwa miejscowa *Garseniken*. Wobec faktu, że jej zapis jest późny (1453), z okresu przewagi w tej okolicy (tzn. pod Piszem) osadnictwa polskiego, nie można wykluczać,

36 CDWarm., t. 2, nr 99.

37 Por. Gerullis, s. 37.

38 CDWarm., t. 3, nr 285.

39 Zob. dla porównania H. Górniewicz, *Charakteristische*, s. 87.

40 CDWarm., t. 4, nr 1, s. 42.

41 Ibidem, t. 2, nr 99 i 487, przypisy wydawcy.

że także chodzi tu o niemiecką substytucję nazwy polskiej. To przypuszczenie byłoby jednak mniej prawdopodobne niż w wypadku nazwy Garzewa.

Obszerny i bardzo interesujący jest artykuł o terminie *gasto* „dział (pola)”, w którym można odnaleźć sporo cennych uwag, dotyczących posiadania ziemi i być może związanych z terminem spraw obciążeń podatkowych. Autor — nie bez podstaw — opowiada się za rodzimym pochodzeniem apelatywu (s. 169—173).

Toporow (jak i Gerullis<sup>42</sup>) nie sięgnąwszy do wyników badań osadniczych, ani nie wykorzystując w tym miejscu uwag wydawców kodeksu warmińskiego, nie zdaje sobie sprawy, że zapisy nazw tej samej miejscowości umieścił pod różnymi rdzeniami: *gaud-* i *gaug-* (s. 174 n.). Chodzi o dzisiejsze Gaudyny pod Piotrowcem niedaleko Pieniężna, odnotowane jako *Gaudyn* (1324?), *Gaugein* (1326), *Gaudyn* (1329), *Gaugien* (1355), *Gabien* (1429, w tytule kopii: *Gawden*), *Gawin* (1434) i później *Gauden*<sup>43</sup>. Zapis typu *Gawin* świadczy, że formy typu *Gaugein* należy odczytywać jako *Gaujein* (*Gaujin*), pozostaje jednak do wyjaśnienia wymiana w nazwie *gaud-* i *gauj-*. W każdym razie rdzeń *gaud-* jest o wiele lepiej poświadczony w toponimii pruskiej, niż *gauj-* lub *gaug-*.

W związku z hasłem *ged-*, trzeba się liczyć z tym, że także w nagłosie, w wielu zapisach źródłowych, graficzne „g” oddaje dźwięk „j”; sytuacje odwrotne mogą być co najwyżej sporadyczne. Poza podanymi przez Autora pod tym hasłem zapisami z *jed-* (s. 182 n.), badania nad genealogią rodu *Candein*<sup>44</sup> zupełnie jednoznacznie wskazują na mieszanie w ortografii *ged-* i *jed-*. W takim razie niezbędne byłoby porównawcze potraktowanie także niewątpliwego pruskiego rdzenia *jed-*, podobnie jak uczynił to Toporow z *ged-*. Ze spraw szczegółowych warto odnotować (co nie wynika jednoznacznie z danych Gerullisa), że dla wsi *Gedauten* (dziś Gieduty pod Bażynami i Pieniężnem na Warmii) istnieje wyraźny dowód pochodzenia nazwy miejscowej od osobowej, w dokumencie bowiem z 1308 roku Prus *Gedaute* otrzymuje 10 łanów bezimiennych, a z tytułu kopii wynika, że chodzi o *Gedauten*, co potwierdzają dane topograficzne (opis położenia owych 10 łanów)<sup>45</sup>. Istniała też (od 1352 r.) druga wieś *Gedauten* (później *Gedaiten*) na Warmii, dzisiejsze Giedajty pod Olsztynem niedaleko Jonkowa. Przykładem długotrwałego odnotowywania fonetycznego *jed-* przez *ged-* mogą być zapisy wsi, noszącej w czasach nowożytnych nazwę *Jadden* (dzisiejsze Gady pod Barczewkiem na Warmii). W 1369 roku Prus Gedethe otrzymał do lokacji wieś Hohenfeld, a tytuł kopii odpowiedniego dokumentu określa, że chodzi o *Gedden*<sup>46</sup>, taką nazwę nosiła także wieś w 1405 roku. Jeszcze w początkach XVII wieku odnotowano ją jako *Gadden*<sup>47</sup>, ale stabilizacja ortografii prowadziła do nazwy nowożytnej z nagłosowym „j”. Wobec małego prawdopodobieństwa fonetycznego przejścia *ged-* w *jed-* można spokojnie rekonstruować imię Prusa z 1369 roku jako *Jedet-*, z odpowiednimi konsekwencjami dla odtworzenia nazwy pruskiej wsi.

42 Gerullis, ss. 36 i 38.

43 Poza zapisami Gerullisa por. zwłaszcza CDWarm., t. 1, nr 234, 241; t. 2, nr 225 (z uwagami wydawcy); t. 4, nr 265 i 511.

44 Por. R. Wenskus, *Die gens Candein*, Zeitschrift für Ostforschung, 1961, Bd. 10.

45 CDWarm., t. 1, nr 141.

46 Ibidem, t. 2, nr 435.

47 Z. Guldón, J. Powierski, *Rewizja łanów warmińskich z 1617 roku*, KMW, 1970, nr 2, s. 274.

Co do umieszczonych, w związku z pruskim rdzeniem *ged-*, imion w rodzaju *Gedike*, *Godike*, trudno stwierdzić, kiedy mamy do czynienia z imieniem rdzennie pruskim (od *ged-* lub *jed-*), a kiedy z przyjętym przez Prusów popularnym imieniem chrześcijańskim, używanym i przez Niemców i przez Polaków — „*Gedeon*” — w formie zdrobniałej z sufiksem *-k-* (np. polskie *Gedko*). W każdym razie bracia Prusowie *Gedeke* i *Hannike* (1364 na Warmii) zapewne w obu wypadkach noszą imiona pochodzenia obcego<sup>48</sup>, a bracia stryjeczni Prusa *Gedike* mają imiona Gunthe, Namir, Warpune, Sander, Tarpe i Coitite (1349)<sup>49</sup>, z których przynajmniej *Sander* jest niemieckim skrótem imienia Aleksander, co wskazuje na możliwość, że *Gedike* jest pochodzenia obcego. Rodzina miała kontakty z ludnością ziemi chełmińskiej (sam *Gedike* pisał się z Mózgowa na tym terenie), jest więc też prawdopodobne, że *Namir* był imieniem zapożyczonym od Polaków (wśród których na ziemi chełmińskiej często występowało imię *Niemierza*). Chodzi tu o znaną rodzinę Tungenów. Podobnie członkowie jednej rodziny pruskiej z Warmii noszą imiona *Gedike*, *Genderik*, *Thideric*, *Bundiko*, *Bartholomeus* i *Johannes* (1361)<sup>50</sup>. W tym zestawie dwa ostatnie imiona są chrześcijańskie, trzecie — pochodzenia niemieckiego, drugie — albo także niemieckiego (*Heindenrich*) albo słowiańskiego (*Jendrzich*), a więc *Gedike* mogło być imieniem zapożyczonym. To samo dotyczy imienia *Godike* (uwzględnionego w słowniku pod hasłem *god-*, s. 272), które z całą pewnością było skrótem imienia *Godfried*, jak można łatwo przekonać się przeglądając dane źródłowe o Niemcach i Polakach noszących zdrobniałe imiona *Godeke* itp. Wywodzenie tych ostatnich z zasobu imiennictwa pruskiego jest nieporozumieniem. Sufiks zdrobniający *-eke* występuje powszechnie także na terenach odległych od Prus (np. w użyciu u Niemców z Połabia), a zapisy *-eke* i *-ike* często oddają też słowiański sufiks deminutywny *-ko*. Wzajemny stosunek obu (niemieckiego i słowiańskiego) wymaga jeszcze dokładnego zbadania, ale w żadnym wypadku nie chodzi tu o zapożyczenie pruskie.

Osobiony zapis nazwy miejscowej *Gegelawckenn* nie może być porównywany z litewskim *Gege* itp. i związany z rdzeniem *geg-*, bo tak późniejsza nazwa tej samej miejscowości (*Jeglacken*), jak i przewaga zapisów (wcześniejszych!) w formie *Jegelawken* itp.<sup>51</sup>, wskazują, że chodzi o rdzeń *jeg-*, dla którego także można znaleźć korespondencje w innych językach bałtyjskich.

Interesujące są rozważania Autora i przytoczone dane porównawcze, dotyczące wyrazów *geytko* i *geits* „chleb” (s. 193 nn.), *gelso* „żelazo” (s. 200 nn.), *gerino* „żona, kobieta, gospodyni domu” (s. 207 nn.), *gerbt* „mówić” (s. 217 nn.) i rekonstruowane *gentars* „bursztyn” (s. 211 nn.). Mają one duże znaczenie dla dziejów leksyki słowiańskiej (w tym polskiej) i wprowadzają w szersze zagadnienia indoeuropeistyki.

Jeśli *Jan Gerdis*, sołtys w Trąbach niedalego Braniewa<sup>52</sup>, nosił istotnie przydomek pruski, a rzeczywiście może to sugerować zebrany przez Toporowa pod rdzeniem *gerd-* zasób nazw własnych pruskich, litewskich i łotewskich (s. 219), uzyskalibyśmy jeszcze jeden pośredni dowód znaczej na terenie Warmii roli Prusów we wsiach na prawie niemieckim. Nie można jednak

48 CDWarm., t. 2, nr 386.

49 Ibidem, nr 148.

50 Ibidem, nr 315.

51 Por. chociażby Gerullis, s. 51.

52 CDWarm., t. 3, nr 80.

wykluczyć możliwości, że Gerdis jest niemieckim patronimicznym dopełniaczem, a zbieżność fonetyczna z bałtyjskimi nazwami własnymi przypadkowa. Zupełnie niepewna jest rekonstrukcja rdzenia *gerk-* na podstawie imion *Gerko*, *Gerke* i pochodnych nazw miejscowych, bowiem mimo analogii w toponimii litewskiej (s. 220 n.) bardziej prawdopodobne może być zdanie, że wspomniane imiona są zapożyczonymi z niemieckiego lub polskiego zdrobnieniami niemieckiego imienia *Gerhard*. Zauważmy, że na Warmii w 1346 roku występują Prusowie *Gerko*, *Hanke*, *Kunko*, *Matheus* i *Andress*, synowie *Waltera*. Są to wszystkie imiona niemieckie (bo np. *Kunko* to zdrobnienie od *Konrada*) i ogólnochrześcijańskie<sup>53</sup>. Sądzę, że interesujące byłoby przytoczenie imienia Prusa *Gergio* (1355, forma w dopełniaczu<sup>54</sup>, przy używaniu przez innego Prusa imienia *Georga*, 1369 r.<sup>55</sup>), jako przykładu fonetycznej substytucji imion przejętych od Niemców.

W znanych publikacjach źródłowych nie udało nam się zweryfikować podanego przez Autora za Gerullisem zapisu *Germ* (1293) dla późniejszych miejscowości *Germen* (pod hasłem *germ-*, s. 221). Chodzi o dzisiejszy Jaromierz niedalego Kłasztorka w pobliżu Kwidzyna. Według dostępnych recenzentowi źródeł w 1302 roku leżały tu dobra *Hermana Gakonowicza* (*Jakonowica?*). Miejscowość nosiła później nazwę *Germen* lub *Jaromierz*; jej nazwę przeniesiono też na jezioro Kucki, odnotowane w latach 1393—1394 w tytule kopii dokumentu z 1388 roku jako *Germor*. Porównanie nazwy niemieckiej (*Germor*, *Germen*) z polską wskazuje, że zapisy niemieckie należy odczytywać z pierwszą głoską „j”, a nazwa najprawdopodobniej pochodzi od spolszczonej wersji imienia *Herman* (*Jerzman*), skojarzonego następnie z imieniem *Jaromir*<sup>56</sup>. Najprawdopodobniej więc nazwa miejscowa nie jest pruska, a z całą pewnością nie ma związku z rdzeniem *germ-*. W takim razie wzrasta prawdopodobieństwo, że pozostałe nazwy typu *Germynyn*, *German* — *Girmein*, *Girmow* (np. 1299)<sup>57</sup> — *Germau*, *Germe* — *Girme* itp. pochodzą od tego samego rdzenia, zapisywanego jako *germ-* i *girm-* (o tym ostatnim s. 243).

Z dalszych haseł, których dokumentację źródłową można rozszerzyć, zatrzymajmy się przy *gim-* (s. 237). Nazwa jeziora *Gimmer* (1348) była wielokrotnie zapisywana od 1355 roku w formie *Gymmer*<sup>58</sup>. Od niej pochodzi też nazwa wsi *Gros Gemmern* i *Klein Gemmern* (dzisiejsze *Gamerki Wielkie* i *Małe nad Pasieką*, niedaleko Olsztyna). Nie zauważyłem nigdzie w słowniku uwzględnienia podobnej nazwy rzeczki, której zapisy według Gerullisa brzmią *Gaumir* (1290) i *Gaumere* (1308). Idzie o rzeczkę, płynącą pod Stygajnymi i Giedutami na północnej Warmii, odnotowaną także pod nazwami *Gamür* (1285) i *Gammere* (1308)<sup>59</sup>. Do językoznawców należy rozstrzygnięcie, czy chodzi o nazwę od tego samego rdzenia. W każdym razie jej zapisy znane są tylko z późniejszych kopii dokumentów, wystawionych pod wspomnianymi

53 Ibidem, t. 2, nr 60.

54 Ibidem, nr 217.

55 Ibidem, nr 435.

56 Por. informacje o danych źródłowych: J. Powierski, *Osadnictwo nad średnią Gardęgą. Ze studiów nad polsko-pruskim pograniczem etnicznym w południowej Pomezanii*, Rocznik Elbląski, t. 8, 1979, s. 33—38.

57 PrU, Bd. 1, T. 2, nr 718 i 765.

58 CDWarm., t. 2, nr 221; t. 3, nr 92; 349; por. też uwagi wydawcy do CDWarm., t. 2, nr 221 i 225.

59 Gerullis, s. 37; por. też np. CDWarm., t. 1, 84 i 141.

latami. Dla jeziora *Gyme* (przy dawnej granicy Warmii z Mazurami) można dodać zapis *Gymen* z 1428 r.<sup>60</sup>. Odnosi się on i do wsł. Były to wszystkie nazwy wodne; nazwy osad miały charakter wtórny. Odróżnia się pod tym względem nazwa osiemnastowiecznego folwarku *Gimmern* pod Kolncem niedaleko Reszla<sup>61</sup>, która jednak jest późna.

Słusznie Toporow ma wątpliwości co do rekonstrukcji rzekomego pruskiego wyrazu *gintelis* (wołacz: *gintele*). Podstawą rekonstrukcji była odnotowana przez Hieronima Małeckiego pruska fraza Kails naussen *gnigethe*, mająca oznaczać zwrot skierowany do zmarłego, w tłumaczeniu na niemiecki: ich trincke dir zu, unser freundt. Lucas Dawid zastąpił *gnigethe* przez *geigete*, a Hartknoch — przez *gygenethe* (s. 241). Od tych form do *gintele* prowadzić mogła tylko daleko idąca koniektura. Gdyby zawierzyć formie, podanej przez Hartknocha, nasuwałoby się znacznie prostsze wyjaśnienie, że chodzi o pruskie zapożyczenie wyrazu *gegenote*, który np. w niemieckim spisie prawa polskiego w tzw. *Księdze Elbląskiej* oznaczał wspólnotę („opole”)<sup>62</sup>, a jest blisko spokrewniony ze współczesnym *Genosse*, oznaczającym pierwotnie współnika w wypasie bydła czy współnika w ogóle, dziś zaś — towarzysza<sup>63</sup>. Różnica w stosunku do przyjaciela (*freundt*) nie jest istotna. Zmiana semantyczna od *gegenote* „wspólnota” do pruskiego *gygenethe* „członek wspólnoty, przyjaciel” jest przy zapożyczeniu wyrazu dość prawdopodobna. Możliwe też, że drugie „g” w omawianym wyrazie pruskim należy czytać jako dźwięk „j”, rekonstruując cały termin w formie zbliżonej do *gijnete* lub *geinete*, a więc jako pokrewny z pruskim *ginnis* „przyjaciel” (o którym s. 238 nn.). Tu mogłaby należeć też forma Małeckiego jako ewentualnie pomyłkowo zapisana *gnigethe* zamiast *gingethe* (*giniete*?).

Warto zauważyć, że wspomniani pod hasłem *glab-* (za Kozierowskim) *Glabuna* i jego syn (*Glabunowicz*) należą do odgrywającej znaczną rolę polityczną na Pomorzu Gdańskim w drugiej połowie XIII wieku rodziny, pochodzącej z Pomezanii, której członkowie nosili imiona Wajsil, *Glabuna*, Diwan (Siwan) i Ramota<sup>64</sup>. Na Warmii z imieniem *Glabuna* spotykamy się na przykład w 1365 roku<sup>65</sup>. Z Warmii też pochodzi większość podanych przez Toporowa zapisów imion od rdzenia *gland-* (s. 258), ale przyjęte za Stanisławem Rospondem zdanie, że imię *Glande* (w 1517 r.) jest polskie, należy uznać za zupełnie dowolne. Występujący wówczas chłop Peter *Glande* jest nieznanego pochodzenia (jego bratem był Gregor Knobel) — przydomek czy drugie imię *Glande* mógł odziedziczyć po pruskich imiennikach z XIV—XV wieku lub otrzymać od wspomnianej w słowniku wsi *Glanden* (dziś Głądy niedaleko Pieniężna)<sup>66</sup>.

Poza znanymi Gerullisowi i za nim Toporowowi nazwami miejscowymi pochodzącymi od tegoż rdzenia, istniała też na Warmii wieś *Glademansdorf* (1366) — *Glandemansdorf* (1399)<sup>67</sup>, dzisiejsze Zalbki pod Dywitami niedaleko

60 Por. np. CDWarm., t. 4, nr 258.

61 Por. J. F. Goldbeck, *Vollständige Topographie des Königreich Preussen*, T. 1, Lief. 2. Hamburg 1967, s. 82.

62 Najstarszy zwód prawa polskiego. Wyd. J. Matuszewski, Warszawa 1959, zob. przez indeks na s. 258: *gegenote*.

63 E. Wasserzieher, op. cit., s. 81.

64 Por. indeks w *Pommerellisches Urkundenbuch*. Bearb. v. M. Perlbach, Danzig 1882.

65 CDWarm., t. 2, nr 380.

66 Por. *Mikołaja Kopernika Lokacje ianów opuszczonych*. Wyd. M. Biskup, Olsztyn 1970, ss. 77 i 81.

67 Por. np. CDWarm., t. 2, nr 406; t. 3, nr 345.

Olsztyna, z nazwą niewątpliwie niemiecką, ale najprawdopodobniej od hybrydalnego prusko-niemieckiego imienia (przydomka) *Glandmann*.

Z następnych haseł warto zwrócić uwagę czytelnika na wyraz *gleuptene* „odkładnica”, ze względu na związek z problematyką podstawowej dziedziny gospodarki Prusów (s. 263 nn.), podobnie jak w *grandis* „pierścień” (s. 288 n.) oraz na *gles(um)*, określenie bursztynu w języku starożytnych mieszkańców Prus, Aistów (według Tacyty). Toporow skłonny jest uznać ten termin za pruski (s. 261 n.). Byłby to, obok *gentars*, drugi wyraz oznaczający ten popularny surowiec. Stopień prawdopodobieństwa związania obu z językiem pruskim jest mniej więcej równy. Nasuwa się pytanie, czy w tym języku nie są one równego pochodzenia: *gentars* ma bliskie analogie wschodniobałtyjskie (słowiański *jantar* ma być zdaniem Autora pożyczką bałtyjską), zaś *gles-* ma analogie germańskie i być może zachodniosłowiańską, mogły więc być pochodzenia substratowego („wentyjskiego”, nadbałtyckiego?).

Rdzeń *glot-* podany jest jako niepewny (ze znakiem zapytania), gdyż brak dla niego analogii, a podstawą rekonstrukcji jest wyłącznie nazwa *Glottov* (Głotowo pod Dobrem Miastem). Podobnie tylko nazwa błota *Glode* może poświadczać rdzeń *glod-* (s. 267 i 266). W związku z tym, że od 1290 roku poświadczone jest komornictwo głotowskie (późniejsze dobromiejskie), nazwa *Głotowa* i utworzony od niej przymiotnik występują w źródłach bardzo często, ale różnice widać tylko w formie sufiksu (*-cuiensis* dla przymiotnika, *-ouia*, *-ov*, *ow* itp. dla nazwy), zaś temat niezmiennie występuje jako *Glott-* lub *Glott-*<sup>68</sup>. Mimo mnogości zapisów nie można zupełnie wykluczyć możliwości, że forma raz utrwalona kancelaryjnie utrzymała się bez względu na jej poprawność.

W związku z szeroko przedstawionym apelatywem *glumbe* „samica jelenia, losia” (s. 268 nn.) nasuwa się pytanie o ewentualny stosunek z polską klemką o zbliżonej semantyce.

Jedynym reprezentantem rdzenia *gnat-* jest nazwa *Gnatynne* (s. 270). Umieszczona przez Gerullisa wśród nazw miejscowych nie ma tu dalszego potwierdzenia<sup>69</sup>. Podejrzewam, że chodzi o określenie posiadłości według posiadacza, gdyż *-ynne* w tej nazwie może być typowym niemieckim sufiksem, przy pomocy którego tworzono określenia kobiety od imienia męża (*Gnat*, co wobec występowania w okolicach Elbląga można by najłatwiej interpretować jako przydomek polski, albo przy rekonstrukcji *Gnade-* jako niemiecki). Nie jest to pewne, ale pruski charakter rdzenia jest także wątpliwy. Jedynym także poświadczeniem dla *gnib-* jest nazwa miejscowa *Gnypsteyn* później *Knipstein*, dziś Knipy niedaleko Lidzbarka (s. 270 n.). Pruskość tej nazwy nie jest oczywista, mimo iż pozornie zamieszczenie jej w dokumencie, z 1346 roku, dla niejakiego Licocena (sądząc z imienia — Prusa) i określenie wówczas przez nią pola (*campum*), może za tym przemawiać. Także jeszcze w 1390 roku we wsi *Gnypsteyn* lub *Gnipsteyn* mieszkali wolni pruscy<sup>70</sup>, a przejście do formy *Knipstein*<sup>71</sup> może być wynikiem substytucji i ewentualnie adideacji w trakcie germanizacji. Z drugiej strony położenie w sąsiedztwie ośrodka władzy — Lidzbarka — czyni prawdopodobnym wczesne

68 CDWarm., t. 1, nr 86 b, 165, 167, 177, 178, 185 i wiele innych (także w następnych tomach).

69 Gerullis, s. 43.

70 CDWarm., t. 2, nr 58; t. 3, nr 242.

71 Z. Guldon, J. Powierski, *Rewizja*, s. 279.

powstanie tu nazwy niemieckiej, nawet na określenie pola, a na niemiecki charakter nazwy mógłby wskazywać człon *stein* (zamiast pruskiego *-st-ein-*) „kamień”, częsty w topniami niemieckiej, pasujący do pierwszego członu niemieckiego *kneip-*, *knip-*, oznaczającego coś ostrego lub zgiętego. Nie ma też potrzeby wyprowadzać wschodniopruskiego gwarowego *gnibbeln*, *gnabbeln*, *gnöbbeln*, *gnabberrn* „gryźć, dziurawić” od wyrazu pruskiego, kryjącego się za nazwą *Gnypstein*, pokrewnego litewskiemu *gnýbti*, *gnãibyti* „szczypać”, skoro w niemieckim istnieje wyraz *knabberrn* „szczypać”, a różnica wobec podanych form wschodniopruskich (dźwięczność — bezdźwięczność „k” i nawet „b”) mieści się w ramach różnic fonetyki dialektów niemieckich. Na tej podstawie nie można też wykluczać możliwości, że *Gnip-* i *Knip-* w omawianej nazwie są wyrazem alternacji fonetycznych wewnątrz niemieczyny. Warto też wskazać na nazwiska mieszczan braniewskich: np: *Konico* Knyper (1377) czy *Peter Kneipir* (1410)<sup>72</sup>, których niemieckie pochodzenie trudno podważać.

Po wyłączeniu z nazw dokumentujących rdzeń *god-* (s. 272), zdrobniałych imion pochodzących od niemieckiego *Godfried*, pozostałe nieliczne można za Toporowem odnieść do *gud-*, ale musimy liczyć się także z możliwością, że chodzi o graficzną (a nie fonetyczną) odmianę *jod-*. Nie sądzę, by zasadne było przytaczanie w słowniku pruskim rdzenia *golb-* na podstawie wyłączonej nazwy *Golbice* w Łęczyckiem (s. 273), bo możliwe są inne interpretacje tej nazwy. Należy zresztą przy nazwach z tego terenu sięgnąć do pełniejszej dokumentacji źródłowej Stanisława i Stanisława Mariana Zajączkowskich<sup>73</sup>.

Do nazw pod *gris-* obok imienia osobowego *Graysun* można by dodać przydomek *Hannika Graystenik* na Warmii, jest jednak możliwe, że *Graystenik* jest wcześniejszą formą nazwy wsi *Crusendorf*, w której *Hanniko* i jego brat *Mikołaj* byli sołtysami do 1396 roku<sup>74</sup>, i jest prawdopodobne, że tę nazwę należy rekonstruować jako *Kraystenik* — podobnie miejscowość *Craiselauken* na Sambii była odnotowana raz jako *Graselauke*<sup>75</sup>. Może więc i odosobnione imię *Graysun* należałoby zaliczyć do rdzenia *krais-* albo *kaus-*?

Słuszność łączenia nazw od rdzenia *graud-* z określeniem lasu liściastego (gaju) *graude* (s. 291 n.) potwierdzają dane źródłowe z terenu Warmii. Wzmiankowane w 1366 roku 40 łanów w gaju *Wummerithen* to według kopii odnośnego dokumentu późniejsza wieś *Grawdén* (potem *Grauden* i wreszcie *Gradtkén*, dziś *Gradki* między *Lidzbarkiem* a *Olsztynem*)<sup>76</sup>. W 1376 roku *Gradki* określono jako *Grawdekayme* czyli *Grunenberg*. Druga z tych nazw została przeniesiona przez właścicieli z *Grunenbergu* niedaleko *Braniewa* (dziś *Gronkowo*), ale przeniesienie to było zapewne motywowane przez zielen gaju *Wummerithen*. W 1376 roku z nie zasiedlonej części gaju nadano kolejne 9 łanów<sup>77</sup>, ale i tak resztki lasów utrzymały się na pograniczu komornictw *dobromiejskiego* i *barczewskiego*.

Rdzeń *greb-* nie ma poświadczenia źródłowego w języku pruskim, bowiem można wątpić, czy nazwa *Grzebska* i pochodne (1325, rzeka *Grebiske*, 1345, las *Grebisken* czy — jak w opublikowanym tekście — *Grebisco*<sup>78</sup>) była

<sup>72</sup> CDWarm., t. 4, nr 1, s. 18; nr 3, s. 61.

<sup>73</sup> S. Zajączkowski, S.M. Zajączkowski, *Materiały do słownika geograficzno-historycznego dawnych ziem łęczyckiej i sieradzkiej do 1400 roku, cz. 1–2, Łódź 1966–1970.*

<sup>74</sup> CDWarm., t. 3, nr 311.

<sup>75</sup> Gerullis, s. 71 n.

<sup>76</sup> CDWarm., t. 2, nr 396.

<sup>77</sup> Ibidem, t. 3, nr 23.

<sup>78</sup> PrU, Bd. 3, Königsberg 1944, nr 613.

pruska. Po raz pierwszy spotykamy nazwę Grzebska w falsyfikacie mogileńskim rzekomo z 1065 roku, ale którego dane odnoszą się najostrożniej biorąc do XI—XII wieku. Grzebsk należał wówczas do głównych grodów Mazowsza, a jego nazwę odnotowano jako *Grebezco*<sup>79</sup>. Gród ma potwierdzenie w danych archeologicznych. Formant nazwy można odtworzyć jako topograficzny *bsk-*, nie ma też żadnego powodu, by odrzucać związek tematu z polskim „grzebać” (por. „grzebień”). Nie wyklucza to analogii bałtyjskich (wobec wspólnoty bałtosłowiańskiej). Zbędne wydaje się też wyodrębnienie rdzenia *grel-* (s. 300), gdyż pruskie pochodzenie jedynej wymienionej — nazwy osobowej *Grelle* — jest wątpliwe. Niemal pewne, że np. Claus *Grelle*, od 1361 roku mieszczanin braniewski<sup>80</sup>, był Niemcem, a w języku niemieckim istniał i istnieje przmiotnik *grell*.

Interesujące są wywody Toporowa pod hasłem *grins-* (s. 312). Autor wskazuje, że nazwy miejscowe oraz apelatyw *grinsis* (z dokumentowego opisu granic) oznaczają granicę lub graniczne błota. Apelatyw jest pożyczką słowiańską. Wobec pochodzenia danych z Sambii uważam jednak za możliwe pośrednictwo niemieckie. Wiadomo, że do języka niemieckiego na terenie państwa krzyżackiego zapożyczono odpowiedni polski termin w formie *grenitze*, *grentze* już w XIII wieku<sup>81</sup>. Forma z *gren-* zamiast ogólnosłowiańskiego *gran-* wskazuje na źródło zapożyczenia do niemieckiego i pośrednio lub bezpośrednio do pruskiego: tendencja do przejścia *ra-* w *re-*, chociaż niemal ogólnopolska, przeważała na terenach północnopolskich<sup>82</sup>.

Ostrożności wymagają nazwy, zebrane pod hasłami *gris-* i *gris(e)* (s. 313 n.). Wskazuje na to przykład warmińskich Gryzlin na południe od Olsztyna. W tytule kopii dokumentu na młyn z 1356 roku, mamy tu nazwę *Greselynk*, zaś dokumentu na wieś z 1358 roku — *Grezelynk*<sup>83</sup>. Długo utrzymywały się forma *Grisling*, potem — może pod wpływem polskim — zastąpiona przez *Grieslienen* (z Niemczeniem w stosunku do Gryzliny?). Na podstawie gołych zapisów nazwy można by rekonstruować rzekomą pruską nazwę pierwotną z formantem *-ing* od drugiego z wymienionych rdzeni. W istocie osadźcami młyna i wsi byli Niemcy. Osada niemal na pewno została założona na surowym korzeniu: młyn w dokumencie z 1356 roku był bezimienny, wsi nadano początkowo (w 1358 roku) nazwę *Wesintal* (*Wiesental*). W tej sytuacji jest jasne, że nazwa pochodzi od niemieckiego *Griess* „kasza”, co jest zrozumiałe, jeśli utrzymała się najpierw dla młyna założonego wcześniej niż wieś. Nie oznacza to wcale, że uznajemy wszystkie podobne nazwy za niemieckie. Warto jeszcze zauważyć, że nazwa dopływu Drwęcy na pograniczu ziemi lubawskiej i Ostródzkiego, przez Gerullisa odczytana w dokumencie z 1303 roku jako *Griselanos*, została przez wydawcę tego źródła podana w formie *Grise-laucs*<sup>84</sup>. Pożyteczne byłoby sprawdzenie oryginału.

Można by znacznie rozszerzyć dane, dotyczące ewentualnego rdzenia *grun-*

<sup>79</sup> *Codex diplomaticus et commemorattonum Masoviae generatis*. Ed. I. C. Kochanowski, Varsoviae 1919, nr 22.

<sup>80</sup> CDWarm., t. 4, nr 1, s. 4.

<sup>81</sup> Por. H. J. Karp, *Grenzen in Ostmitteleuropa während des Mittelalters. Ein Beitrag zur Entstehungsgeschichte der Grenzlinie aus dem Grenzraum*, Köln — Wien 1972.

<sup>82</sup> M. Sulisz, *Staropolska fonetyka w świetle materiału onomatycznego do XIV wieku*, Warszawa—Wrocław 1976, s. 218 nn.

<sup>83</sup> CDWarm., t. 2, nr 234 i 273.

<sup>84</sup> *Urkundenbuch des Bisthums Culm*, Bearb. v. C. P. Woelky, Danzig 1885—1887, nr 156.



(s. 318), na terenie Prus istniało bowiem kilka miejscowości, noszących nazwę *Grunow* — *Grunaw* — *Grunau*. Od jednej z nich (w krzyżackiej Warmii) pochodziło zapewne imię Prusa *Grunaw* (z lat około 1262—1263), od drugiej (pod Elblągiem) — Szymon *Grunau*, obaj wspomniani przez Toporowa. Liczne są zapisy źródłowe nazwy miejscowości na Warmii (dzisiejsze Gronowo niedaleko Dobrego Miasta)<sup>85</sup>. Dane te nie wnoszą nic nowego. Gerullis opuścił te nazwy w ogóle, widocznie traktując jako niemieckie, ale wspomniane odmiejscowe miano Prusa sugeruje pruskie pochodzenie, mimo braku analogii w toponimii wschodniobałtyjskiej. Co do jednej nazwy uwzględnionej przy rdzeniu *grund-*, można stwierdzić, że pole *Grunda* wzmiankowane w dokumencie nadania w 1287 roku posiadłości określonej w tytule kopii jako *Grundin* alias *Cleusiten* (czyli dziś Klusity między Pieniżnem a Braniewem) jest identyczne z polem wzmiankowanym w 1284 roku w dokumencie dotyczącym późniejszych Kiersin i Pasad. W kopiach tegoż aktu pole określono w jednej jako *Grande*, w drugiej jako *Graude*<sup>86</sup>. Sądząc z analogii za właściwą można uznać nazwę *Graude*, a w takim razie rdzeń *grund-* nie ma w ogóle poświadczenia źródłowego. Nazwa *Clausiten* w żadnym wypadku nie jest kalką (tłumaczeniem) nazwy pruskiej, jak chciałby hipotetycznie Toporow, gdyż według dokumentów z 1334 i 1342 roku była związana z Prusem określanym w ten sposób<sup>87</sup>. Powyższe dane przeczą też możliwości łączenia nazwy pola *Grunde* (1287) z pruskim *gruntan* „podstawa”, co nie przeczy tezie, że ten wyraz jest pożyczką z niemieckiego *grunt*, nowożytnego *Grund* (s. 319).

W dokumentacji rdzenia *gud-* (s. 323 nn.) zachowane zostało pomieszczenie przez Gerullisa zapisów źródłowych, dotyczących wsi *Gottken* (Godki pod Wołownem niedaleko Olsztyna) i *Geikendorf* (Gutkowo bliżej Olsztyna). Drugą z nich w 1352 roku otrzymał dla lokacji niejako *Godeke*, którego narodowości nie znamy, a imię może być tak niemieckim, jak pruskim skrótem od imienia Godfried. Nazwa wsi (*Godekendorf*) występuje tylko w tytule kopii tegoż dokumentu, a następnie w 1363 roku jako *Gotkendorf*, w 1380 jako *Godekendorff*, potem jako *Göttkendorf* lub *Getkendorf*<sup>88</sup>. Zapisy źródłowe jej nazwy nie odnoszą się więc do *gud-*. Należy tu natomiast nazwa wsi pierwszej. Początkowo w formie *Gudicus*, *Gudikus* (potem też *Gudekus*) oznaczała ona jedną z ziem Galindów lub Pogezanów (zachodnia część późniejszego komornictwa olsztyńskiego)<sup>89</sup>. Majątki wolnych Prusów, którzy uzyskali przywileje w latach 1346—1355, stanowiły wieś, która zachowała nazwę całej (daleko szerszej pierwotnie) ziemi: *Gudekus*<sup>90</sup>. Nazwa *Gotken* pojawiła się później. Rozróżnienie i identyfikacja obu wsi wynika z porównania nazw, struktury własnościowej (w Godkach byli wolni pruscy obok chłopów) i areалу<sup>91</sup>.

W tymże haśle Toporow przekonująco rozszerza argumentację na korzyść tezy o pochodzeniu od *gud-* nazwy terytorium plemiennego Pogezanów (*Pa-*

85 CDWarm., t. 1, nr 224 (bez nazwy); t. 2, nr 102 i 375. i inne.

86 Ibidem, t. 1, nr 64 i 76.

87 Ibidem, t. 1, reg. nr 416; t. 2, nr 19.

88 Por. np. ibidem, t. 2, nr 185 i 347; t. 3, nr 102.

89 Ibidem, t. 2, nr 53, 68, 108, 159, 179, 180, 186, 187, 319 i 487.

90 Ibidem, t. 2, nr 64 i 226. Późniejsza wieś była i tak mniejsza od zasięgu owych przywilejów.

91 Por. Z. Guldon, J. Powierski, *Rewizja*, ss. 268 i 270; *Summarisches Verzeichniss des Fürstenthums Ermland von 1656*, Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands, 1880, NF, Bd. 7, ss. 244, 247 i 248; J. F. Goldbeck, op. cit., ss. 62 i 63.

-*gudian*). Autor wykazał obfitość leksyki i toponimii związanej z tym rdzeniem na obszarach bałtosłowiańskich i poza nimi, zaliczając tu między innymi nazwę Gdańska. Krąg semantyczny rdzenia obejmuje pojęcia lasu i zarośli, terenu bagnistego i — zapewne wtórnie — aspekt pejoratywny. Nazwa *Pogezanii* wiąże się przede wszystkim z pojęciem lasów i zarośli (por. też pruskie *gudde* z tym znaczeniem, s. 327 nn.), zbliżając się semantycznie do nazwy *Pomezanii*. Zdaniem recenzenta pokrewieństwo nazw ziemi *Gudikus* i terytorium plemiennego *Pagudian* sugeruje przynależność pierwszej do drugiej (zwłaszcza jeśli przyjąć, że główny ośrodek *Pogezanii* leżał także na prawym brzegu Łyny, nieco dalej na północ od ziemi *Gudikus*). Semantyczny związek nazw *Pomezanii* i *Pogezanii* potwierdza też zdanie, że obie stanowiły pierwotnie jedno terytorium plemiennie. Przy okazji można zauważyć, że Autor nie uwzględnia hasła o Prusach i plemionach pruskich w *Słowniku starożytności słowiańskich*.

Obszerne hasło dotyczy apelatywu *gulbis* „łabędź” (s. 330—334). Interesujące są zwłaszcza dane o pokrewieństwie tego wyrazu znanego i z innych języków bałtyjskich — z prasłowiańskim (ale ograniczonym przestrzennie) *\*kǫlǫbъ, kǫlǫbъ* o tym samym znaczeniu. Toporow z pracy Leydinga zna indentyczność nazw *Gulben* — „Łabędź” z terenu Warmii, znakomicie potwierdzającą semantykę pruskiego *gulbis*. Warto jednak tu odpowiednio dane uściślić. Osada w *Gulben* (dziś Łabędź) na terenie ziemi *Gudikus* istniała już w 1374 roku, kiedy *Hanko de Gulben* otrzymał sześciolanowy folwark między *Wolownem* a *Szałstrami* skonfiskowany *Hannikowi Lyttow*. W XVI wieku do posiadaczy tegoż folwarku, zwanego także *Golben*, należało jezioro *Labencz*. W 1544 roku wzmiankowano 6 łąń w *Gulben*, w 1609 roku łąki koło *Labenz*. W 1615 roku podano w *Golben* 4 łąny, w 1656 roku w *Golben Labens* 6 łąń. *Goldbeck* w XVIII wieku także podał dwie nazwy: *Golbien* i *Labens*<sup>92</sup>. Obie nazwy określały ten sam obiekt (folwark i jezioro), polska nazwa Łabędź była tłumaczeniem pruskiej z *Gulb-*.

Pod rdzeniem *gum-* (s. 336 n.) jedyną „podkładką” toponomastyczną jest hydronim *Gumowe*. Ze względu na to, że chodzi o rzekę z pogranicza mazowiecko-pruskiego czy mazowiecko-jaćwieskiego, analogie wschodniobałtyjskie są bardzo ubogie zaś polskie dostatecznie bogate (a można by je jeszcze rozszerzyć, między innymi o nazwy miejscowe typu *Gumino* np. z Polski środkowej<sup>93</sup>), nasuwa się podejrzenie, że i wspomniane *Gumowe* wiąże się nie z językiem pruskim, lecz z kręgiem toponimii zachodniosłowiańskiej, co jednak wymaga dalszej weryfikacji. Do rdzenia *gun-* można dodać natomiast nazwę jeziora *Gunner*<sup>94</sup>. Nie można też zrezygnować zupełnie z ewentualnej koniektury na *jun-*. Potrzebne jest też rozpatrzenie stosunku między nazwami od *gund-* i *gunt-* (s. 337 i 341), jak również między imionami pruskimi *Gunte* itp. a niemieckim *Günther*. Nie uwzględniono w słowniku wyjątkowego i niejasnego imienia osobowego Prusa *Guncti*<sup>95</sup>, może błędnie zanotowanego zamiast *Guntti*.

Interesujące są rozważania o czasowniku *guntwei* „gnać” (s. 341 nn.), pro-

<sup>92</sup> CDWarm., t. 2, nr 64, 226, 319 i 487 (z uwagami wydawcy); Z. Guldon, J. Powierski, *Reuizja*, s. 272; *Summarisches Verzeichniss*, s. 244; J.F. Goldbeck, op. cit., s. 63.

<sup>93</sup> Por. wyżej przypis 73.

<sup>94</sup> CDWarm., t. 2, nr 114.

<sup>95</sup> Ibidem, nr 89.

wadzące raz jeszcze do zagadnień wspólnoty bałtosłowiańskiej, a szerzej — indoeuropejskiej.

Pod *gur-* (s. 345), jak i pod *gor-* (s. 276) Autor uwzględnił jezioro *Goryn*, nie informując, że mowa o nim (Goryń, Goryńskie Jez.) także pod *gar-* (s. 155). O hydronimie tym wspomnieliśmy już wyżej, podając w wątpliwość związanie go z toponimią pruską. Po wyłączeniu *Gorynia* i *Gorowjten*, a niewątpliwie i większości nazw „górskich” z terenu Mazur, pozostają tylko pochodne od *gur-* mające rzeczywiste analogie wschodniobałtyjskie.

Hasło *gurins* „biedny” (s. 346 nn.) jest ważne z punktu widzenia badań nad problematyką społeczną.

Z innych haseł słownika warto zwrócić uwagę czytelnika na wiążące się z problematyką wierzeń. Mowa jest tu o *Gardunitisie*, opiekuńczym bóstwie dworów i folwarków (s. 162 n.). Hasło *enkopts* „pochowany” (s. 49 n.) może być interesujące w badaniach nad obrządkiem pogrzebowym. Przy omawianiu wyrazów *grandico* (s. 285 nn.), *grimikan* „pieśń”, *grimons* „śpiewając” (s. 308 nn.) i *grumins* „odgłos deszczu i burzy” (s. 317 n.) podaje Toporow interesujące spostrzeżenia o drzewie kosmicznym i bóstwie burzy. Z punktu widzenia regionalnych dziejów Warmii interesujące są dane pod hasłem *gilv-* (s. 236 n.). Powołując się na rotę przysięgi w prawie pomezzańskim z tymże rdzeniem, oznaczającym głębokość, Autor wiąże nazwę jeziora *Gilbing* (dziś Gilwa lub Jezioro Rentyńskie na Warmii)<sup>96</sup>. Z tejże roty wyprowadza też słuszny wniosek o sakralnej roli jeziora. Nasuwa się w związku z tym ponętny domysł, że tutejszy archaiczny ośrodek kultowy znalazł swoją kontynuację w kulcie maryjnym, w blisko wobec jeziora położonym Getrzywałdzie. Nie byłby to jedyny przykład odradzania się ludowego kultu chrześcijańskiego w miejscu dawnego kultu pogańskiego.

Podsumowując te uwagi należy stwierdzić, że ocena drugiego tomu słownika języka Prusów musi być indentyczna jak tomu pierwszego. Występują tu te same usterki i podobne zalety. Do głównych usterek trzeba zaliczyć częściowe tylko wykorzystanie publikowanych źródeł zawierających zapisy nazw pruskich (w recenzji ograniczono się tym razem głównie do wskazania pewnych luk z terenu Warmii i sporadycznie — skądinąd), traktowanie tychże nazw na ogół w oderwaniu od konkretnego terenu i realiów historyczno-osadniczych, z czego wynika między innymi zbędne innożenie rekonstruowanych rdzeni, ponadto nieuwzględnianie specyfiki dawnej ortografii oraz skłonność do zaliczania do spuścizny pruskiej także niektórych nazw polskich i niemieckich (wynikająca w pewnym stopniu z braku odniesienia do dziejów obiektów nazw). Mimo to w słowniku zebrano ogromny materiał, którego naukowa obróbka wymagała ogromnej wiedzy. Przedstawiając zagadnienia sporne Autor zachował dużą dozę ostrożności. Rdzenie i wyrazy pruskie ukazywano na szerokim tle porównawczym. Ważne są też powiązania leksyki z zagadnieniami historii kultury.

Zadaniem każdej recenzji jest wykazywanie braków, nie przeszkadza to jednak podkreślić wielkiego znaczenia, jakie ma omawiane dzieło dla rozwoju badań nad Prusami.

<sup>96</sup> Dodajmy, że obok świeższej (jeśli chodzi o zapisy źródłowe) formy nazwy jeziora *Gilbing* jeszcze w 1869 r. używano też formy *Gilben*, por. przypis wydawcy do CDWarm, t. 2, nr 319.